

□ **TEMAT 10**

Człowiek wobec cierpienia innych. Na podstawie cytowanych fragmentów *Dzuma* Alberta Camusa i *Ludzi bezdomnych* Stefana Żeromskiego omów postawy oraz motywy postępowania ich bohaterów: doktora Rieux, Tarrou, ks. Paneloux i Tomasza Judyma. Wykorzystaj także swoją wiedzę o obu utworach.

Stefan Żeromski *Ludzie bezdomni*

Ja muszę rozwalić te śmierdzące nory. Nie będę patrzył, jak żyją i umierają ci od cynku. Polne kwiaty w doniczce, to tak... To dobrze... Ale czy można? [...]

– Przecie to ja jestem za to wszystko odpowiedzialny! Ja jestem!

– Ty... odpowiedzialny?

– Tak! Jestem odpowiedzialny przed moim duchem, który we mnie woła: „nie pozwalam!”

Jeżeli tego nie zrobię ja, lekarz, to któż to uczyni? Tego nikt...

– Tylko ty jeden?

– Otrzymałem wszystko, co potrzeba... Muszę oddać, com wziął. Ten dług przeklęty... Nie mogę mieć ani ojca, ani matki, ani żony, ani jednej rzeczy, którą bym przycisnął do serca z miłością, dopóki z oblicza ziemi nie znikną te podłe zmyły. Muszę wyrzec się szczęścia. Muszę być sam jeden. Żeby obok mnie nikt nie był, nikt mię nie trzymał! [...]

– Ja cię nie wstrzymam... [...]

– Ty mię nie wstrzymasz, ale ja sam nie będę mógł odejść. Zakiełkuje we mnie przyschłe nasienie dorobkiewicza. Ja siebie znam. A zresztą... nie ma już co mówić...

Albert Camus *Dzuma*

Doktor otworzył okno [...]. Oto pewność: w codziennej pracy. [...] Najważniejsze – to dobrze wykonywać swój zawód. [...]

Tarrou patrzył na niego szarymi i spokojnymi oczami.

– Jednak uważa pan, jak Paneloux, że dzuma ma swoje dobre strony, że otwiera oczy, że zmusza do myślenia. [...]

– Jak wszystkie choroby na świecie. Ale to, co odnosi się do wszelkiego zła na tym świecie, odnosi się również do dzumy. Pozwala urosnąć niektórym. Kiedy się jednak widzi biedę i cierpienie, jakie przynosi, trzeba być szaleńcem, ślepcem lub łajdakiem, żeby się na nią zgodzić. [...]

– A więc – powiedział Tarrou. – Dlaczego okazuje pan tyle poświęcenia, skoro nie wierzy pan w Boga? [...] Jest pan lekarzem dla idei?

– Mniej więcej – odparł doktor [...]. Kiedy wybrałem ten zawód, był to wybór w pewien sposób abstrakcyjny [...]. A potem zobaczyłem, jak się umiera. [...] I zrozumiałem, że nie będę mógł się do tego przyzwyczaić. [...]

– Kto pana tego wszystkiego nauczył, doktorze? [...]

– Bieda. [...] Sądzę, że nie mam upodobania do bohaterstwa i świętości. Obchodzi mnie, żeby być człowiekiem.

Przełożyła Joanna Guze